

Bogate plony

Pomimo niekorzystnych warunków klimatycznych, zebrano w br. w NRD bogate plony.

Według przybliżonych danych, zebrano z 1 ha 25,2 cennara zbóż, 193,2 cennara kartofli, 388,4 cennara buraków cukrowych.

Obecnie w NRD istnieją 4 podstawowe formy gospodarki rolnej: spółdzielnie produkcyjne, stałe zrzeszenia chłopskie do wspólnej obróbki ziemi, państwowe gospodarstwa rolne oraz gospodarstwa indywidualne.

Sektor socjalistyczny obejmuje ok. 1/3 całej powierzchni ziemi uprawnej. Spółdzielnie produkcyjne, których jest w NRD obecnie 6.285, zrzeszają ok. 200 tys. chłopów.

Dzisiaj

w numerze

Str. 3

Z OŁÓWKIEM W RĘKU

(Głos w dyskusji na temat PGR)

Nakład: 44.039

GAZETA ZIELONOGÓRSKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
ROK V — Nr 308 (1343) Piątek, 28 grudnia 1956 r. Cena 20 gr

WYBORCO!

Sprawdzenie list wyborczych leży w Twoim własnym interesie. Chcesz wybierać swoich posłów do Sejmu — musisz przekonać się czy zostałeś umieszczony w spisie uprawnionych do głosowania.

Wszyscy przywiązujemy wielkie znaczenie do wyboru przedstawicieli do Sejmu, jakim jest Sejm. I dla tego niby czysto formalna czynność — sprawdzenie spisu wyborców — ma dużą wagę w przebiegu kampanii wyborczej.

Jeżeli w dniu głosowania okaże się, że ktoś przez niedopatrzność, został pominięty na liście wyborczej będzie już za późno na reklamację.

A każdy z nas pragnie wyrazić swoją wolę w wyborach sejmowych.

Ambasador Menon w Budapeszcie

Ambasador Indii w Moskwie K. P. S. Menon przybył po raz drugi od czasu wydarzeń październikowych do Budapesztu gdzie zabawi kilka dni.

W oświadczeniu złożonym przedstawicielowi węgierskiego dziennika „Esti Hirlap” Menon wyraził nadzieję, iż sytuacja na Węgrzech zostanie uregulowana „na drodze pokojowej”. Zaznaczył on również, że zamierza odbyć konferencję z kilkoma członkami rządu Kádara.

Pracują na poczet 1957 roku

Na przeszło tydzień przed terminem górnicy kopalni Jawornicko — Mikołowski Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonali tegoroczne zadania wydobywcze. Do końca roku wydobyli oni dodatkowo ok. 180 tys. ton węgla.

Do sukcesu przyczyniły się przede wszystkim najrytmiczniej pracujące w tym roku zakłady kopalni: „Siersza”, „Komuna Paryska”, „Kościszko — Nowa”, „Silesia”, „Janina”, „Murcki” i „Bolesław Smiały”. Wszystkie one wypełniły już swoje tegoroczne zadania.

O wykonaniu planu rocznego zameldowali też górnicy trzech dalszych kopalni. Są to: „Wujek”, „Sońnica” i „Concordia”. Tym samym tegoroczne zadania wydobywcze wykonali już łącznie 37 kopalni.

27 bm. stalownie hut podległe Centr. Zarz. Przem. Hutniczego zameldowały o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji stali. Do końca br. stalownie tych hut wytopią ok. 35 tys. ton stali ponad plan.

Do przedterminowego wykonania planu produkcji stali najbardziej przyczynili się stalownice hut „Pokój”, „Kościszko”, „1 Maja” i „Łabędy”.

Również przed terminem wykonały roczny plan produkcji zakłady podległe Centr. Zarz. Budowy Maszyn Górniczych w Bytomiu. Do końca roku zakła-

dy te wyprodukują dodatkowo ilości maszyn i urządzeń górniczych wartości ok. 50 mln zł.

Półtoragodzinną rozmowa Nehru z Adenauerem

Premier Indii Nehru udający się z Londynu do Delhi zatrzymał się w Duesseldorfie, gdzie przeprowadził na lotnisku półtoragodzinną rozmowę z kanclerzem Niemiec zachodnich Adenauerem. W rozmowie uczestniczyli ambasador Indii w Republice Federalnej Niemiar.

Bezpośrednio po rozmowach Nehru i Adenauer wyrazili radość, że mogli dokonać wymiany zdań na temat problemów polityki zagranicznej. Nehru w oświadczeniu złożonym na lotnisku przedstawicielom prasy wskazał na wydarzenia na Bliskim Wschodzie i w innych strefach świata. Przypomniał on, że przed 5 miesiącami spotkał się już z kanclerzem NRF.

Od tego czasu wiele się wydarzyło. Dodał, że rozmowa odbyła się z Adenauerem była pożyteczna.

Ogłoszony po rozmowach komunikat stwierdza, że dotyczyły one problemów ogólnych i przeprowadzone były w formie serdecznej wymiany opinii.

Miał pełne ręce roboty



Święty Mikołaj w gościnie w nowej szkole nr 160 na Kole w Warszawie.

Trudna sytuacja gospodarcza Węgier

Sytuacja gospodarcza Węgier, choć wykazuje pewną poprawę, jest nadal bardzo trudna.

Po trzech dniach świąt fabryki wznowiły pracę, jednakże niektóre z nich, jak np. zna na fabryka aparatów radiowych „Orion”, zmuszone są pracować tylko nocą wskutek braku prądu.

Na trudną sytuację gospodarczą w kraju zwraca uwagę dziennik „Nepszabadsag” w artykule pt.: „Czy grozi nam bezrobocie?” Dziennik przewiduje, że od 100 do 200 tys. robotników może w najbliższym czasie znaleźć się bez pracy. Główny powód grożącego krajowi bezrobocia — to zdaniem dziennika — brak węgla.

Możliwość tymczasowego za radzenia bezrobociu widzi dziennik m. in. w przejściu w niektórych gałęziach przemysłu na 6-godzinny dzień pracy.

„Zacierają” ślady obcego panowania

Korespondent PAP red. Z. Bogucki donosi z Kairu:

Według zapowiedzi władz egipskich, oddziały międzynarodowych sił policyjnych miały w ciągu czwartku wycofać się całkowicie z Port Saidu i skierować się na Półwysep Synajski. Ogólna liczba żołnierzy i oficerów międzynarodowych sił policyjnych, które stacjonowały w Port Saidzie, wynosiła 2.500.

Kontynuując akcję zacierania wszelkich śladów obcego panowania nad Kanałem Sueskim zburzono w środę w Port Saidzie angielski pomnik ku czci żołnierzy australijskich i nowozelandzkich, poległych w czasie pierwszej wojny światowej. Z placów i parków Ismaili usuwane są na rozkaz władz wszystkie wzniesione przez Francuzów pomniki.

co umożliwiłyby zatrudnienie większej ilości robotników. Dziennik przypomina, iż rząd Kádara opracowuje obecnie program gospodarczy, który przewiduje skierowanie głównej uwagi na zwiększenie wydobycia węgla i na umożliwienie pracy jak największej liczbie mieszkańców.

Mrozy i zasy śnieżne powodują zakłócenia w komunikacji

Niespodziewane opady śniegu, zadymka i nagły spadek temperatury spowodowały zakłócenia w ruchu pociągów da leńskich, podmiejskich i w komunikacji samochodowej. Pasażerowie wracający ze świąt mieli utrudniony powrót do domu, opóźnienia pociągów dochodziły bowiem nawet do kilku godzin. Niektóre pociągi zostały wycofane z ruchu.

Opady śnieżne i silne zawieje sparaliżowały również komunikację samochodową. Zawieja śnieżna, która szalała nad woj. rzeszowskim utworzyła na drogach zasy śnieżne dochodzące do 1,5 metra. Na skutek tego 25 i 26 bm. komunikacja autobusowa w woj. rzeszowskim była całkowicie przerwana.

Speidel ma zająć miejsce marszałka Juin

W kołach politycznych Paryża twierdzi się, że na miejsce francuskiego marszałka Juin, który ustąpił ze stanowiska do wódce rejonu środkowo-europejskiego wojsk bloku atlantyckiego, ma być mianowany zachodnio-niemiecki generał Speidel, jeden z czołowych reprezentantów politycznego niemieckiego.

Nasi kandydaci na posłów do Sejmu

Inż. Edmund Stuczyński

Listę kandydatów do Sejmu z okręgu gorzowskiego otwiera nazwisko inż. Edmunda Stuczyńskiego, dyrektora Instytutu Urawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Gorzowie.

Inż. Stuczyński, który kandyduje z ramienia PZPR, jest radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej, członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej oraz szeregu naukowych towarzystw i stowarzyszeń rolniczych. Urodził się w 1914 roku na Mazowszu w rodzinie drobnorolnego chłopa. Średnie wykształcenie zdobył jako eksternista. Przed wojną ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą w Warszawie. Okres okupacji spędził w obozie jenieckim w Niemczech. Po wojnie stanął natychmiast do pracy w Państwowych Nieruchomościach Ziemiach, obecnie PGR, na terenie powiatu strzelecko-krajeńskiego. W latach 1948-1951 inż. Stuczyński pracuje w Zarządzie Okręgowym PGR w Poznaniu i jednocześnie studiuje na Uniwersytecie Poznańskim na Wydziale Rolnym. (d 1951 r. przechodzi do pracy naukowej i obejmuje kierownictwo zakładu doświadczalnego IUNG w Sternalicach. Po roku inż. Stuczyński mianowany zostaje dyrektorem IUNG w Gorzowie i funkcję tę sprawuje do dnia dzisiejszego. Liczne obowiązki społeczne nie przeszkadzają inż. Stuczyńskiemu w pracy naukowej. Specjalnością i zarazem pasją naszego kandydata jest problem użyźniania lekkich gleb uprawnych.



skromnych możliwości popierać każdy wniosek w zakresie rozbudowy szkolnictwa rolniczego. Postaram się rozbudzić, przynajmniej na naszym terenie, iniejaływe w kierunku organizowania powszechnych uniwersytetów rolniczych, które powstają już np. na Pomorzu. Uniwersytety takie miałyby w najprzystępniejszej formie pomóc rolnikom — praktykom w uzupełnieniu wiedzy teoretycznej.

(sztyd.)

Wokół programu partii...

Od paru miesięcy życie polityczne kraju niezwykle angażuje nas swoim rozmachem. Wyrazem nowej atmosfery jest poszukiwanie takich rozwiązań, takich metod działania — aby wydobyc dla budownictwa socjalizmu wszystkie beczenne rezerwy, tkwiące w narodzie, w jego uzdolnieniach, ofiarności i inicjatywie. Na czele ogólnonarodowego ruchu, który zwykliśmy nazywać wielką odnową stoi partia.

I rewolucyjny przełom października i następujące po nim wydarzenia w polityce zagranicznej, w życiu gospodarczym, przekonały jak najbardziej wszystkich, że PZPR stanowi w Polsce najbardziej postępową siłę społeczną. Właśnie w łonie partii zaczął się proces walki o suwerenność państwową, o demokratyczne swobody w ramach dyktatury proletariatu, o podniesienie dobrobytu mas. W burzliwych polemikach wewnątrz partyjnych krystalizował się program, który uchwalilo VIII Plenum KC, a naród przyjął za swój.

Partia nie ukrywa, że sześcioma laty udział mas lud-

wych w poczynieniu radykalnych zmian podczas naszej, polskiej rewolucji. Ale trzeba zrozumieć, że je dymie zwycięstwo lewicy partyjnej nad konserwatywnym nurtem mogło zapewnić stosunki wzajemnego zaufania między partią, a masami. Nie było tego pełnego zaufania w latach, kiedy stalinizm, jako system kierowania społeczeństwem, przekreślał w praktyce idee ludowładztwa.

Dzisiaj — podstawowe wartości narodu wyrażają poparcie dla programu partii, która ufa masom. Partia mówi całą prawdę o ciężkich wypaczeniach przeszłości, o trudnej sytuacji gospodarczej współcześnie. Argumenty zawarte w programie partii, nie zmieniły już — natychmiast. Nie zwiększą ilości mieszkań, nie podniosą płac. Ale pozwalają z całą wielostronnością, niczego nie zamazując, wykażać, że jedyną drogą wiodącą do zmiany obecnego stanu rzeczy, do dobrobytu, jest socjalizm, ukształtowany na naszej, polskiej drodze, naszymi własnymi rękami. Zgodnie z wolą klasy robotniczej i całego na-

rodu partia kieruje odnową życia we wszystkich jego dziedzinach. I ktokolwiek występuje wbrew partii — sprzeciwia się narodowi. A mamy ostatnio próby ataków na partię, demagogicznych wystąpień przeciwko ludziom partii, którym przypisuje się całą odpowiedzialność za błędy, które popełniła partia w ubiegłym okresie.

Niektórzy partyjniacy w słusznym zapale walki o demokrację życia, zapomnieli niekiedy o tym, że na szcze społeczeństwo jest społeczeństwem klasowym i istnieją front walki klasowej. Opinia mas nie stanowi czegoś jednorodnego, ale jest terenem ostrej walki klasowej, a więc i oddziaływania wrogiej ideologii. Każdy, kto nosi partyjną legitymację, ma obowiązkiem paraliżować ataki wroga, ma moralne prawo razem z partią szukać sposobów ulepszenia życia, chociażby przedmiotem walki z partią po prostu błędów. Partia wymaga od swoich członków dużej aktywności w obecnej kampanii wyborów do Sejmu, w całym życiu politycznym.

Tunel pod Mont Blanc

Komisja Spraw Zagranicznych Francuskiego Zgromadzenia Narodowego zatwierdziła w czwartek projekt ustawy przewidujący przekopanie tunelu łączącego Francję i Włochy pod Mont Blanc. Realizacji tego projektu przeciwstawia się komisja obrony ze względów bezpieczeństwa.

Odcięci od świata

Czterech alpinistów, którzy mimo zamieci śnieżnej udali się na Mont-Blanc, nie powrócili do dotychczas ze swej wspinaczki. Z powodu trudnych warunków atmosferycznych ani ekipy ratownicze, ani też śmigłowce nie mogły w czwartek wyruszyć na pomoc odciętym od świata alpinistom.

Wkrótce zasiada na ławie oskarżonych

27 bm. Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie przekazała Sądowi Powiatowemu pierwszy z aktów oskarżenia przeciw uczestnikom zajść chuligańskich, jakie miały miejsce w dniu 10 grudnia br. Akt oskarżenia obejmuje 6 osób, które staną przed sądem pod zarzutem czynnego udziału w najściu na komisariat MO, prokuraturę i więzienie.

Są to: Tadeusz Szczerkowski — 34-letni murarz-zdun, zatrudniony w PGR Niebuszewo, już uprzednio dwukrotnie karany więzieniem — akt oskarżenia zarzuca mu, iż był jednym z organizatorów i czynnych uczestników najścia na komisariat MO, Antoni Ciesielski — 35-letni szofer-mechanik, któremu również zarzuca się, że w czasie zajść odegrał rolę prowodyra.

Podczas gdy grupa Szczerowskiego dobijała się do więzienia, Ciesielski poprowadził innych pod prokuraturę. Wraz z nimi zasiada na ławie oskarżonych: Bolesław Lubasiński, Władysław Szcukiewicz, Leszek Majzel i Walenty Stankiewicz.

Rozprawa przeciw nim ma się rozpocząć w połowie stycznia 1957 r.

Uroczysty obchód 38 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego

27 bm. Wielkopolska obchodziła uroczystie 38 rocznicę wybuchu powstania, które uwolniło tę część kraju spod jarzma prawie stuletniej niewoli pruskiej. Centralny obchód 38 rocznicy Powstania Wielkopolskiego zorganizowany został przez zarząd okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Na uroczystości przybył przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. W obchodzie biorą udział powstańcy wielkopolscy z całego kra-

ju, jak również liczne delegacje powstańców śląskich oraz delegacje ZBoWiD z poszczególnych województw.

Po mszy św., która odbyła się w Kolegiacie Farniej powstańcy udali się pochodem do sali marmurowej nowego ratusza, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie Prezydium WRN i MRN. Przy stole prezydijskim umieszczono kilkadziesiąt sztandarów powstańczych.

Uroczystość zagałę przewodniczący Prezydium Woj. ŁN Franciszek Szczerbal. Następnie przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki pozdrowił powstańców wielkopolskich i społeczeństwo woj. poznańskiego, po czym dokonał dekoracji zasłużonych powstańców. Order „Sztandar Pracy” I klasy otrzymał m. in. zasłużony powstańca, wybitny chirurg dr Władysław Bolewski z Krotoszyna; order „Sztandar Pracy” II klasy otrzymali: Michał Andrzejewski i Piotr Rózewicz z Gniezna, Stanisław Finz, Jan Grenda, Leonard Klóskowski i Antoni Stelmarszyk z Poznania.

Krzyż Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał ks. Wacław Faustmann liczący 78 lat, który brał udział również w powstaniach śląskich, zamieszkały obecnie w Szamotułach i Antoni Przysięda z Poznania. Wśród 20 odznaczonych Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski znajdują się m. in. Waleria Cyranowska, Stanisław Maderek, Kazimierz Ignaszak, Leon Dopierała i Stefan Lemke.

71 powstańców otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, a 113 złote krzyże zasługi.

Uroczystość zakończona została tradycyjną lampką wina.

W ramach obchodu odsłonięto również tablicę pamiątkową, wykonaną przez artystę rzeźbiarza Edwarda Haupta, w miejscu, gdzie poległ pierwszy powstańca Franciszek Ratajczak.

Obchody zakończyła uroczysta akademicka, która odbyła się w auli Poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Akademii zagałę członek rady naczelnej ZBoWiD, a zarazem prezes Zarządu Okręgu w Poznaniu — Henryk Mazur.

Dłuższe przemówienie, serdecznie oklaskiwane przez zebranych wygłosił przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

Ciekawostki ze świata

Znowu — wśród najbliższych. Sławny tenor szwedzki Jussi Bjoerling (z prawej) wrócił po 40 z kolei tournée po USA do kraju.

Foto — CAF



Po zwiedzeniu Śląska delegacja ZKJ udała się do Warszawy

Dzień 27 bm. członkowie delegacji Związku Komunistów Jugosławii wraz z towarzyszącymi im: sekretarzem KC PZPR — W. Matwinem i ambasadorem Jugosławii w Polsce — M. Milatowicem spędzili w centrum polskiego górnictwa węglowego i przemysłu ciężkiego w Katowicach.

Przed południem goście wzięli udział w pogrzebie węgla. Wyjaśnili dotyczące przemysłu śląskiego udział delegacji I sekretarza KW PZPR J. Olszewski.

Po zwiedzeniu zagłębia górnośląskiego, delegacja ZKJ spotkała się z członkami dyrektora, Komitetu Zakładowego PZPR i prezydium rady robotniczej kopalni „Wujek”.

Rozmowa z przedstawicielami załogi górniczej trwała bez mała 3 godziny. Goście zadawali szereg pytań dotyczących organizacji pracy w kopalni, systemu planowania ilości wydobywanego węgla, systemu płac itp.

Związek Radziecki przekazał rządowi PRL polskie materiały archiwalne

Rada Ministrów ZSRR podjęła decyzję przekazania rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej szeregu polskich materiałów archiwalnych znajdujących się w państwowych archiwach ZSRR.

27 grudnia 1956 roku w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR odbyło się podpisanie aktu o przekazaniu rządowi PRL wspomnianych materiałów.

Manifestacje murzyńskie w Birmingham

W związku z wyrokiem Sądu Najwyższego USA w sprawie zniesienia zarządzenia o segregacji rasowej w autobusach w mieście Montgomery w stanie Alabama, murzyńscy mieszkańcy miasta Birmingham w tym samym stanie postanowili nie przestrzegać zarządzeń władz miejskich. Wśród policja aresztowała 21 Murzynów którzy zajęli w autobusach miejsca zarezerwowane dla białych. Fakt ten wywołał manifestację ze strony ludności murzyńskiej. Wielu manifestantów aresztowano, a następnie część z nich zwolniono za kaucję.

Zaproszenie Eisenhowera do Indonezji

W depeszy przesłanej do prezydenta USA z okazji świąt, prezydent Indonezji Sukarno zwrócił się z prośbą, aby Eisenhower złożył wizytę w Dżakarcie. Jak wiadomo prezydent Sukarno bawił w wizytę w Stanach Zjednoczonych na początku br.

Indie budują najwyższą na świecie zapórę wodną

W północnej części Indii w Bhakra (stan Pendżab) budowana jest obecnie zapora wodna, której wysokość przekroczy 210 metrów. Będzie to więc najwyższa zapora wodna na świecie. Przeprowadzi ona koryto rzeki Sutlej (dopływ Indusu) i umożliwi nawodnienie 3,6 miliona akrów urodzajnych ziem. Obok zapory powstaje elektrownia wodna, która zostanie wyposażona w 5 agregatów o mocy 90.000 kW każdy.

Przewiduje się, że realizacja planu budowy zapory wodnej w elektrowni w Bhakra zostanie zakończona w ciągu około 3 lat, ponieważ obiekty te są wznoszone przy zastosowaniu najnowszych metod budownictwa. Zdaniem inżynierów indyjskich, zbudowanie takiej zapory starymi, tradycyjnymi metodami stosowanymi dotychczas w Indiach wymagałoby 32 lat.

Prace przy budowie zapory są już poważnie zaawansowane.

Zapora w Bhakra tworzyć będzie jeden olbrzymi system wraz z zaporą w Nangal. Na zbudowanie tego wielkiego systemu, który zaopatrywać będzie pobliskie miasta i wsie w energię elektryczną i pozwoli na nawodnienie dużego obszaru ziemi, rząd Indii przeznaczył setki milionów rupii.



Jeden człowiek spalony żywcem 10 osób rannych, kilkadziesiąt rodzin bez dachu nad głową — tak jest dotychczas bilans strasznego pożaru, który wybuchł w drugi dzień świąt w górach Santa Monica w Kalifornii. Pożar strawił 112 kilometrów kwadratowych powierzchni.

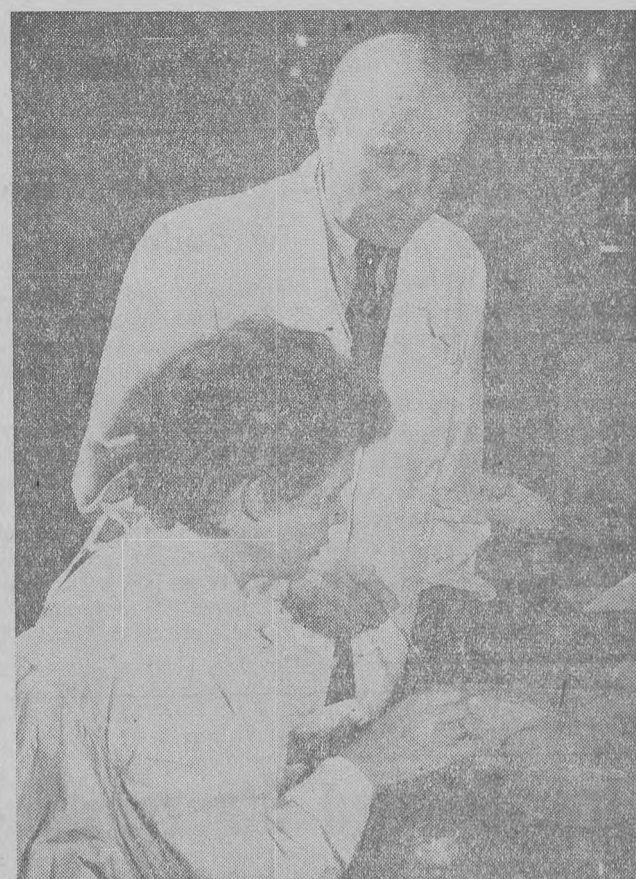
500 tys. dzieci i młodzieży amerykańskiej stanęło w roku 1955 przed sądami dla nieletnich. W ciągu ostatnich 7 lat daje się zauważyć w USA stały wzrost przestępczości wśród dzieci i młodzieży.

W dorocznej ankiecie na najbardziej popularnych meźów stanu, dziennikarze kanadyjscy wyrazili pogląd, iż najgłośniejszym działaczem politycznym w 1956 r. był prezydent Egiptu Gamel Abdel Nasser.

Instytut „Gallupa” przeprowadził badania brytyjskiej opinii publicznej, z których wynika, że gdyby w obecnej chwili odbyły się w Wielkiej Brytanii wybory, to 49 proc. ludności wypowiedziałoby się za partię pracy, a 43 proc. za konserwatywnymi.

Jak donosił agencja France Presse, Rada Paktu Północno-Atlantyckiego rozpatrzy na najbliższym posiedzeniu sprawę odpowiedni na pismo marszałka Buganina w kwestii rozbrojenia. Data posiedzenia nie została jeszcze ustalona.

50 LAT



Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie powstała w wyniku upaństwowienia w 1918 roku Wyższej Szkoły Rolniczej, stając się przez to bezpośrednią kontynuatorką Wydziału Rolniczego Towarzystwa Kursów Naukowych, powstałego w 1906 roku, następnie zaś Kursów Przemysłowo-Rolniczych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (1911—1916).

Wydział Leśny powstał jako spadkobierca Wyższych Kursów Leśnych Tow. Kursów Naukowych. W 1921 roku powstał Wydział Ogrodnictwa, którego prekursorem była Wyższa Szkoła Ogrodnictwa Tow. Kursów Naukowych.

Lata 1919—1939 to lata rozwoju zakładów, pracowni, majątków doświadczalnych, budowy dwóch gmachów szkolnych itd.

W latach wojennych 1939—1944 pomimo zamknięcia uczelni przez okupanta, działalność jej w ramach tajnego nauczania trwała nieprzerwanie.

W r. 1942 SGGW przyjmuje tajne nauczanie Wydz. Roln. Uniw. Poznańskiego. Liczba słuchaczy na kompletach w roku akademickim 1943/44 osiągnęła cyfrę 200 osób. W latach 1940—1944 wydano 27 inżynieratów i 2 doktoraty.

Po wyzwoleniu Uczelnia wznowiła swą działalność w lutym 1945 roku, mając 3 wydziały, 40 zakładów i 22 oddziałowe katedry. Obecnie SGGW posiada 8 wydziałów, 1 oddział technologii rolnej (wkrótce będzie on również wydziałem) sekcje kształtowania terenów zielonych przy wydziale ogrodnictwa, 71 katedr, 93 zakłady, Bibliotekę Główną i 3 studia międzywydziałowe.

W latach 1950—55 uczelnia opuściło 3.688 absolwentów.

Obecnie na SGGW studiuje 3.615 studentów na studiach normalnych i 499 na studiach zaocznych.

75 proc. studentów korzysta ze stypendiów i 60 proc. z domów akademickich.

Przynany SGGW ośrodek w Ursynowie i zespół w Wilanowie (1140 ha) otwiera przed Uczelnią wielkie możliwości dalszego jej rozwoju.

Na zdjęciu: Jeden z najstarszych naukowców SGGW prof. dr Wikold Stefański kierownik katedry parazytologii i chorób inwazyjnych na wydziale weterynarii, w czasie rozmowy ze studentką VI roku Danutą Zebrowską.

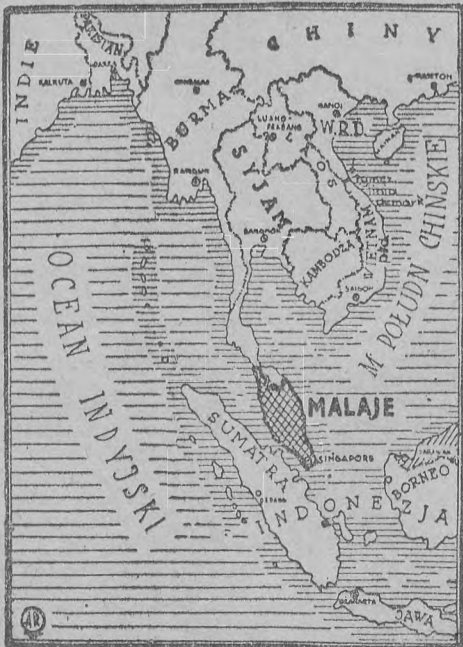
Żołnierze głosować będą w oddzielnych obwodach wyborczych

Rozpoczęły już pracę obwodowe komisje wyborcze w jednostkach wojskowych. Członkami komisji są zarówno oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, jak również pracownicy cywili, zatrudnieni w wojsku. Komisje te — jak wszystkie inne — działają w myśl wytycznych Państwowej Komisji Wyborczej.

W wojskowych obwodach wyborczych głosować będą wszyscy żołnierze służby czynnej mieszkający na terenie jednostek wojskowych. Natomiast oficerowie czy pracownicy cywili, którzy mają mieszkania poza obrębem jednostek, oddadzą swe głosy w obwodach wyborczych właściwych dla ich miejsc zamieszkania.

Przyczyny puczu

między Sumatrą a Jawą. Tak więc amerykańska agencja „Associated Press” pisze, że mieszkańcy Sumatry, drugiej co do wiel-



wszechnie jako skarbiec południowego Pacyfiku, oskarżają mieszkańców Jawy, że zagarniają oni większą część dochodu narodowego. Wiele agencji i pism zachodnich stwierdza jednak, że u źródeł kryzysu politycznego w Indonezji leży nie tylko rywalizacja między mieszkańcami Sumatry i Jawy, ale również, i to przede wszystkim, rozgrywki międzypartyjne.

Wedle tej opinii rewolta Simbolona i Husseina ma być jak gdyby — odwetem prawnicowej partii Masjumi za ustąpienie w początkach grudnia tego roku wiceprezydenta Hatty, uważanego za sympatyka tej partii. Rezygnacja Hatty nastąpiła wskutek kontrowersji jakie wywołał między nim, a prez. Sukarno i premierem Sastroamidjojo. Wszystko to czytelnik polski mógłby traktować jako dosyć odległe i właściwie mało go obchodzące sprawy gdyby nie fakt, że inspirowana przez partię Masjumi rebelia, której

kości wyspy Archipelagu Indonezyjskiego określanej po-

uczestnicy domagają się między innymi objęcia władzy przez Hattę, grozi obaleniem rządu premiera Sastroamidjojo, przywódcy rządzącej obecnie partii narodowej. A więc odejściem polityka, który opowiadał się konsekwentnie za rozwojem stosunków z krajami obozu pokoju, a w szczególności z Chinami Ludowymi, polityka, który zajmował zdecydowanie antykolonialne stanowisko i który był jednym z organizatorów konferencji banduńskiej.

Omawiając sytuację w Indonezji, amerykańska agencja „United Press” przewiduje, że rząd Sastroamidjojo przetrwa zaledwie pięć dni, ponieważ nie będzie mógł przeciwstawić się rewolcie. Gdyby przewidywania te spełniły się mogłoby to doprowadzić do osłabienia frontu antykolonialnego w Azji.

Według ostatnich doniesień rząd premiera Sastroamidjojo mianował płk. Djamina Dintingą dowódcą okręgu wojskowego Północnej i Środkowej Sumatry na miejsce płk. Simbolona, który stoi na czele rewolty w tej części Indonezji. Dinting nawiązał ma normalne stosunki z rządem centralnym.

Nie ma w łomach piegowatych

W listopadzie opublikowa-
liśmy list ob. Zygmunta Ka-
myka z Chlebowa (pow. Gu-
bin), w którym autor skar-
żył się na niedostateczne
zaopatrzenie sklepów w swo-
jej gromadzie.

„Przewodniczący Prezy-
dium GRN — pisat ob. Ka-
myk — dzwoni do Wydziału
Handlu Prezydium PRN i do
PZGS badaj codziennie. Na
sze rachunki za telefonij
wzrosły ostatnio o jakieś 25
proc. Rolnicy nie dają nam
żyć i przychodzą do grom-
adzkiej rady pożywać igły
i nici. O papierosach to już
nie wspominać. Poza tym
sklepy nie zostały również
zaopatrzone w węgiel!”

W Gminnej Spółdzielni
ZSCh w Gubinie pracują
sprytni ludzie. W mig wy-
kryli przyczynę, dla której
pracownicy Prez. GRN w
gromadzie Chlebowo muszą
dzielić się z wiejską bracią
igłami i papierosami.

„Kochana Redakcjo! Wszyst-
kiemu winna reorganizacja
i decentralizacja w pio-
nie GS, jak również reman-
enty i wzmożony zakup
niektórych artykułów przez
mieszkańców. A w ogóle to
czytelnik nie miał racji,
gdyż nie zauważyliśmy, aby
w Chlebowie brakowało
igieł i papierosów. Brako-
wało natomiast wiele in-
nych towarów, czego sza-
nowny czytelnik nie zauwa-
żył (a zyg-zygi!) Ale myśmy
zauważyli. Sklepy obfitują
teraz we wszystko, nawet
w węgiel!”

Tak brzmiało wyjaśnienie
podpisane przez kierownika
działu zaopatrzenia GS w
Gubinie i przettumaczone
przez mnie w miarę na
ludzki język.

Kierownik Wydziału Han-
dlu Prez. MRN też przystał
nam wyjaśnienie. Nie wy-
parł się ucale braku igieł i
papierosów w Chlebowie, a
do reorganizacji i decen-
tralizacji dolożył jeszcze kom-
presję etatów i chorobę pra-
cownika odpowiedzialnego
za zaopatrzenie sklepów w
Chlebowie.

„Ale obecnie sklepy te zo-
stały zaopatrzone zarówno
w opał, jak i artykuły pierw-
szej potrzeby” — zapewnił
nas solennie.

Widocznie jednak istnie-
ją w gubiniście powiecie
różnice poglądów co do te-
go, które artykuły zaliczają
się do tzw. pierwszej potrze-
by. Skutkiem tego jest dru-
gi list, który w tych dniach
otrzymaliśmy od ob. Kamy-
ka.

„Te wyjaśnienia z Prez.
PRN i GS w Gubinie to
tzw. mydlenie oczu — daje
nam do zrozumienia czytel-
nik — sklepy są nadal źle
zaopatrzone. Nie ma igieł,
haftek, agrafek, baterijek
do lamp itp. Przywieźli na-
tomiaś do sklepu w Łom-
kach 100 pudełek kremu
przeciwko piegom!”

Możliwe, że właśnie ten
krem został przez zaopatr-
niowców w Gubinie zaliczo-
ny do kategorii artykułów
pierwszej potrzeby. Tylko,
że w Łomach — jak na złość
— nie ma piegowatych mie-
szkańców.

Chaj.

Z ołówkiem w ręku

(Głos w dyskusji na temat PGR)

W związku z zamieszczonym
w „Gazecie” artykułem dysku-
syjnym w sprawie PGR, przy-
słałyśmy materiał obrazujący
nasz punkt widzenia na sprawy
państwowych gospodarstw
rolnych.

Słabości państwowych gospo-
darstw rolnych dopatrywać się
należy m. in. również w tym,
że PGR w latach 1946 — 1956
przechodziły parokrotną i nie-
przemysłaną reorganizację.
Utworzenie w 1950 roku Okrę-
gowego Zarządu PGR w Gor-
zowie, gdzie pracowało 130 lu-
dzi oraz zespołów „gigantów”,
przy równoczesnym braku fa-
chowców w gospodarstwach i
zespołach, bezwzględnie przy-
czyniło się do spadku produk-
cji i uniemożliwiło właściwą
kontrolę odległych jednostek
gospodarczych. W efekcie do-
szło do tego, że Okręgowy Zar-
ząd, rozciągnięty terytorjalnie,
nie analizował ujemne skutki
działalności gospodarczej po bi-
lansie, ponieważ nie mógł te-
go uczynić w okresie roku go-
spodarczego.

W 1952 roku, na skutek nie-
właściwej polityki kadrowej, usunięto
w jednym tylko dniu 12 dy-
rektorów zespołów. Stanowiska te
obsadzono ludźmi z zakładów
przemysłowych. Np. w Łagowie
powołano na stanowisko dyrektora
Zespołu pracownika tartaku,
nie mającego nic wspólnego z rol-
nictwem. Po upływie roku zdjęto
go, a jego miejsce zajął księgowy
również z zakładów przemysłowych,
który tak samo, jak po-
przednik, nie był fachowcem —
rolnikiem.

W ciągu 10 lat zmieniono w
tym Zespole 7 dyrektorów. Nie
jest to przykład odcosobnionego
na terenie województwa. Gorzej jesz-
cze sytuacja wyglądała w gospo-
darstwach, gdzie dochodziło do
tego, że w ciągu 10 lat zmieniło
się 11 kierowników.

W sumie zamiast kierować
produkcją w gospodarstwie,
uczono się na tych gospodar-
stwach, a błędy nauki pokry-
wało państwo w formie milio-
nowych strat. Dodać do tego
fakt, że w 1954 roku w gospo-
darstwach i zespołach rządzi-
li wszyscy, a więc: instrukto-
rzy KP, funkcjonariusze urzę-
dów bezpieczeństwa i milicji, in-
struktorzy PRN, Związek Samo-
pomocy Chłopskiej itp., a
znajdziemy źródła bałaganu
istniejącego w PGR. Tak więc
władza struktura organizacyjna
na, nadmierna ingerencja
władz i częste zmiany w obsa-
dzie pionu kierowniczego, fak-
tycznie nie zezwalały na pod-
noszenie gospodarstw PGR na
właściwy poziom.

Mało tego! W 1954 roku po-
nownie zreorganizowano pań-
stwowe gospodarstwa rolne i
powołano do życia zjednocze-
nia PGR. Utworzenie zjedno-
czeń zbliżyło wprawdzie wła-
dzą nadzorczą do zespołów i go-
spodarstw, lecz i ta struktura
nie była zbyt szczęśliwa. Po-
między zjednoczeniem a mi-
nisterstwem znalazł się jeszcze
jeden pośrednik bez upraw-
nień władzy centralnej tj. Cen-

tralny Zarząd PGR, z siedzibą
w Warszawie. Wpłynęło to u-
jemnie na konieczność wyda-
wania szybkich decyzji, wyma-
gających bezpośredniej zgody
ministerstwa. Na skutek tego
ani centralny zarząd, ani zjed-
noczenie ani zespoły nie posia-
dały w dalszym ciągu upraw-
nień decydowania o potrzebach
poszczególnych gospodarstw.

Na skutek ciągłego przejmowa-
nia nadwyżek ziem poregulacyj-
nych, areal poszczególnych
zjednoczeń wzrastał z roku na
rok i zaszła konieczność stwo-
rzenia gospodarstw i zespołów
poodługowych, co z kolei stwarza-
ło trudniejsze zadania dla sa-
mych zjednoczeń. Należy dla przy-
kładu dodać, że jeśli okręgowy
zarząd gospodarzył na 110 tys.
ha ziemi, to w obecnej chwili
zjednoczenia gospodarzą na are-
ale 160 tys. ha ziemi.

W styczniu 1956 roku zosta-
ły zlikwidowane centralne za-
rządy, a w miejsce ich utwo-
rzone wojewódzkie zarządy
PGR. I one jednak nie są w
stanie należycie kierować go-
spodarką. W związku z tym za-
stanawiano się nad strukturą
organizacyjną zespołów i go-
spodarstw. Po przedyskutowa-
niu tych zagadnień z terenem
zespoły i gospodarstwa wypo-
wiedziały się za proponowaną
strukturą organizacyjną, wy-
pracowaną przez Zjednoczenie
i Zespół w Sulechowie.

Projekt przewiduje zmniej-
szenie 60 planowych etatów ad-
ministracji zespołów i gospo-
darstw do 44 pracowników. W
gospodarstwie zamiast kierow-
nika, młodszego zootechnika,
młodszego agronoma, młodszego
mechanika, oraz dwóch do
trzech księgowych technicz-
nych, magazyniera i dwóch
brygadierów polowych i hodow-
lanego, a więc 10 ludzi, pozos-
tałoby w myśl omawianej
struktury: kierownik, księgo-
wy, brygadier podwórzowy i
brygadier polowy. Ci czterej
ludzie w zupełności wystarczeli-
by do wykonania zadań jakie
ciężyły na poprzednim skła-
dzie, z tym, że kierownik go-
spodarstwa, w ramach osz-
zczędności, mógłby pobierać upo-
sążenie do 2.200 zł, księgowy
— 1.300 zł, podobnie pozostali
pracownicy.

W zespole, obok dyrektora
zespołu, pracuje w tej chwili
do 36 pracowników, a w propo-
nowanej strukturze pracowałoby
22 pracowników. Rozpiętość
płac sięgałaby bez potrzeby
zwiększenia funduszy od 900
zł — siła administracyjna, do
3.000 zł dyrektor zespołu. W
strukturze tej przewidywany
jest zastępca dyrektora do
spraw produkcji. W jego ręk-
kach koncentrowałoby się za-
gadnienia produkcji roślinnej,
zwierzęcej i mechanizacja. Miałby
on do pomocy trzech lu-
dzi tj. agronoma, mechanika i
zootechnika. W ten sposób zain-
teresowanie tymi trzema zasad-
niczymi zagadnieniami wzros-
łoby. Uniknęlibyśmy niezdrowe-
go zjawiska odpowiedzialności
ci wycinkowej, jak to ma miej-
sce dotychczas, gdzie główny
ogromnie wnika w potrze-
by produkcji zwierzęcej, a in-
teresuje się wyłącznie zasia-
niem i zbiorami.

W ramach powstającego sa-
morządu robotniczego, który w
przyszłości, w gospodarstwach
na pełnym rozrachunku gospo-
darczym, mógłby przyczynić
się do lepszych osiągnięć pro-
dukcyjnych — stworzenie te-
go rodzaju zespołów i gospo-
darstw na okres przejściowy,
byłoby gruntem, na przyszłość,
ułatwiającym objęcie wszyst-
kich gospodarstw i likwidacji
zespołów.

Kiedy by mogła nastąpić lik-
widacja zespołów?

Wtedy, kiedy zaopatrzenie
rolnictwa zostałoby zdecentra-

lizowane, a takich widoków na
najbliższe dwa lata nie mamy.
Przez zdecentralizowanie zaopa-
trzenia, należałoby zrozumieć
umożliwienie kupna wszyst-
kich artykułów w najbliższym
mieście powiatowym przez
wszystkie gospodarstwa.

Drugie zagadnienie to uregu-
lowanie stanu posiadania grun-
tów w obecnej sytuacji, jaka
się wytworzyła. A co się z tym
wiąże, opracowanie założeń per-
spektywicznych i wieloletnich
dla każdego gospodarstwa. Tu
w pewnym zakresie wiąże się
sprawa oddolnego planowania.
Bez uregulowania tych dwóch
pierwszych zagadnień — gospo-
darstwa mogą przez dłuższy
okres błędzić w swej gospodar-
ce, jak to miało miejsce do-
tychczas.

Trzecie zagadnienie, które na-
leżałoby uregulować przed roz-
wiązaniem zespołów, to sprawa
rozbudowy gospodarstwa. Trze-
ba sobie zdać sprawę z tego,
że w najlepszym razie jed-
na trzecia gospodarstw posia-
da warunki do samodzielnego
gospodarowania, natomiast
dwie trzecie gospodarstw tych
warunków nie posiada. (Ujem-
ny bilans siły roboczej, paszo-
wy, pogłowie).

Należy zdać sobie sprawę, że
gospodarstwa, które zaczęły w
tej chwili gospodarzyć samodzi-
elnie, nie zgodzą się na oddawanie
części produktów gospodarstwom
stałym. A jedynie może się to
odbywać w drodze sprzedaży, co
w okresie przejściowym pozo-
stałoby finansowo gospodarstwa słab-
sze. Stąd wniosek: robotnicy sta-
błych gospodarstw będą przecho-
dzić do gospodarstw produktyw-
nych, gdzie dochód ich bez-
względnie wzrosnie. Zachodziłaby
zatem potrzeba stworzenia bodź-
ców ekonomicznych w formie do-
datków odogowych i innych, na
rzecz załóg w gospodarstwach
stałszych.

Czwarte zagadnienie to sprawa
finansowania. W celu zag-
warantowania planowanego
zysku, a tym samym zdrowych
podstaw ekonomicznych, ceny
zbytu artykułów sprzedawa-
nych na zewnątrz, powinny
być ustalone na poziomie za-
pewniającym planowaną ren-
towność. W okresach, gdy wpły-
wy własne nie wystarczają na
pokrycie wydatków gotów-
kowych — gospodarstwa te mu-
szą mieć zapewnioną możliwość
korzystania z kredytów banko-
wych, nisko oprocentowanych,
które zostałyby spłacone z koń-
cem roku.

Reasumując powyższe, opie-
rając się na praktycznych do-
świadczeniach minionego okre-
su, proces przekształcenia PGR
w rentowne przedsiębior-
stwa, nie powinien być gwał-
towny, lecz cechować go win-
ien rozsądek i obliczenie z
ołówkiem w ręku.

CW
Świebodzin.

„Drobiazg”

Otrzymał niedawno list
czytelnika ob. Edwarda Wier-
bickiego z Rzepina, który po-
zwolił sobie przytoczyć.

„— Od roku 1952 jestem
pracownikiem Zespołu PGR
Rzepin. Początkowo, byłem
brygadzią ciesielskim, póź-
niej wysłano mnie na kurs.
Wróciłem, już jako kierownik
budowy. To był styczeń 1956
roku.

Wszystko było dobrze aż do
momentu, kiedy przyszło zarzą-
dzenie Min. PGR nr 82 z dn. 26
lipca 1956 r., na mocy którego
kierowników budów wygra-
dza się sumą 1400 — 1600 zł
miesięcznie. Mnie zaszerogowa-
no na niższą stawkę — 1.100 zł
— może dlatego, że mój kolor
włosów komuś się nie podoba
— a może tylko, że nie mam

W naszym OBIEKTYWIE



W lesie rozlega się stukot sie-
kier i wysokie tony pracu-
jących pił. Pochylają się wyso-
koczu by sosny, by po chwili z
loskotem zwalić się na ziemię.
Pora wyrębów. Wiatr niesie

oszałamiające zapachy żywicy.

Praca drwali nie jest lekka.
Toteż na terenie naszego woje-
wództwa odczuwa się ich brak.
Co roku przyjeżdżają ludzie z
innych stron Polski. Należy do
nich Władysław Podgórski —
małorolny chłop z województwa
kieleckiego. Podgórski już
4 lata z rzędu przyjeżdża je-
sienią do nadleśnictwa w
Osiecznicy. W tym roku przy-
był z synem. Z tej samej wsi
pochodzą Jan i Marian Kacz-
marczykowie oraz Władysław
Kowalski i Józef Janusz. Oni
również latem pracują na
skrawku piaszczystej, kielec-
kiej ziemi, a jesienią i zimą
w lesie. W ten sposób latają
mocno napięte budżety swych
licznych rodzin.

Zarobki przy wyrębie kształ-
tuja się od 1.100 do 1.500 zł
miesięcznie. Podgórscy zarabia-
ją więc do 3 tys. zł, jeżeli ści-
nąją budulec (większa kubatura)
mniej natomiast przy wyrę-
bie kopalniaków. Ogółem rzecz
biorąc praca w lesie, choć cięż-
ka, opłaca się.

Tekst: J. Swierczak
Zdjęcia: J. Ceglarek

Przed wyprawą na Spitsbergen

Mimo, iż termin wyjazdu pol-
skiej ekspedycji naukowej na
Spitsbergen jest stosunkowo od-
legły, dzieli nas jeszcze od niego
pół roku — trwają intensywne
przygotowania do projektowanej
wyprawy. Oprócz sprzętu do pro-
wadzenia badań i obserwacji, nie
mniej ważną rzeczą jest dobre
wyposażenie naszych naukowców
w odpowiednią odzież, środki
transportowe i najrozmaitsze
przedmioty codziennego użytku,
które ułatwią im jak najlepsze
przeprowadzenie badań.

I tak np. jedna z krakowskich
spółdzielni pracy przygotowuje
plecak dla uczestników wypra-
wy, inna zaś — Spółdzielnia „Za-
głęb” w Gdyni szyje specjalną
odzież ochronną. Odzież ta, spo-
ządzona ze specjalnego włókna
nieznającego wody i zapew-
niającego dobrą izolację termicz-
ną, zastępuje również z powodze-
niem ratunkowe pasy korkowe.
Projektantem tej odzieży jest je-
den z pracowników spółdzielni
rybackiej w Gdyni — Ludwik A.
drusiak.

Znana w Warszawie z wysokiej
jakości swych wyróbów spółdzi-
elnia rzemieślnicza „Stopa” wyko-
nia buty dla członków wyprawy.
Jeden z jej pracowników — Paw-
lak sporządził już specjalne mo-
dele prototypowe tego obuwia,
które wypróbowane będą wkrót-
ce w czasie zimowych wdrówek
w Tatrach. Inna spółdzielnia war-
szawska „Poziom” przygotowała
wzory sweterów dla uczestników
wyprawy i stara się obecnie o
przydział jak najlepszego gatun-
ku wełny.

W Gdańsku — Wrzeszczu pra-
cownicy spółdzielni „Metalurgia”
pracują nad dokumentacją spe-
cjalnej przystani pływającej, któ-
rą wykorzystana będzie we flota-
rze Hornsund na Spitsbergenie.
Przystani ta, zbudowana z seg-
mentów, będzie mogła służyć tak
że za tratwę przy transporcie
sprzętu ze statku do wybrzeża.

GAZETA ZIELONOGÓRSKA
— Organ Komitetu Wojewódzkiego
PZPR, Redaguje Kolegium.
Nakład: RSW „PRASA”
Adres Redakcji: Al. Niepodległości
nr 25 — tel. nr 607. 608. 3707.
Kolportaż PUPIK „Ruch”.
Druk: Zielonogórskie Zakł. Graf.
ul. Reja 5
G-7-449

(R.)



— Możecie wyznawać różne poglądy, zajmować różne
stanowiska pod warunkiem, że będą zgodne z moim!

udzie
idach
udach
korzy-
proc.
rodek
Wila-
przed
łwości
star-
prof.
ierow-
gij i
wy-
czasie
VI ro-
a.

będa
ch
ych

bwodo
y jed-
zlonka
ficero
egowicy
cy
ku.
yście
wyty-
omisji

odach
będa
czyn
ie jed-
miast
y cy-
kania
odda-
h wy-
ich

mle-
ładzy
eniem
nidjo-
ecnie
odej-
owia-
i roz-
ajami
óinoś
p, de-
decy-
tano-
z or-
ban-

Indo-
ncja
e, że
trwa
eważ
awio-
wid-
łoby
ienia
w

stien
ljojo
Din-
sko-
wej
sim-
re-
ezji.
lno
ym.

Na razie trzy wypadki zamarznięcia przewodów wodociągowych

Ostatni spadek temperatury nie doprowadził wprawdzie do „katastrofy”, ale spowodował zamarznięcie przewodów wodociągowych w domu przy ul. Dąbrowskiego 5 i Sowińskiego 2. „Zamarka” także pralnia chemiczna przy ul. Świerczewskiego. Z tego też względu jest ona nieczynna. (Współcześni należą tym, którzy dali do czyszczenia swoje ciepłe okrycia).

Ponieważ nie wskazuje na to, że słupek rtęci w termometrach podniesie się, zabezpieczajmy okna piwniczne i przewody wodociągowe.

W żadnym wypadku nie odmarzajmy przewodów wodociągowych tzw. lutlampami czy

świeczkami, bo możemy tym spowodować pożar.

Wszelkie zamarznięcia przewodów wodociągowych należy zgłaszać w MPWiK — nr telef. 2810. Jest to specjalny numer awaryjny.

Koncert symfoniczny

- Halina Dudycz-Latoszewska — sopran
- Mieczysław Giszelski — skrzypce
- Zielonogórska Orkiestra Symfoniczna pod dyktando M. Tomaszewicza...

...wystąpią z koncertem symfonicznym w naszym mieście w sali Domu Powszechnego przy Placu Wielkopolskim, dnia 29 grudnia br. o godz. 19. W programie: Grieg, Mozart, Wieniawski.

Sprawy naszej gastronomii (VI)

„Nie samym chlebem człowiek żyje”

Nie wszystko, co dotyczy Zielonogórskich Zakładów Gastronomicznych ma bezpośredni związek z jedzeniem. O tym właśnie niebezpiecznych związkach — kilka słów.

Istnieje w innych miastach Polski, a szczególnie zagranicą taka dobra rzecz, jak reklama.

Pomyśl tylko czytelniku, jak by to było przyjemnie, gdybyś przejechał wieczorem pociągiem do Zielonej Góry, wyszedł głodny na plac dworcowy, a tu „zwała” się na ciebie cała lawina barw. Jeden napis mruga zielonym światłem i za prasa — „Jeśli na kotlet mielony, to tylko do nas”. Tam znowu przyciąga wzrok inny napis w rodzaju — „Stek, jakiego jeszcze nie jadłeś — tylko pod „Orlem” — nie zapomnij — wstęp do nas”.

Jeszcze gdzieś indziej inna restauracja zachwala swoje flaczki. Idąc z dworca do miasta spotkasz znowu po drodze reklamę, w której mówi się że w podwojach zakładu możesz nie tylko smacznie zjeść, ale dobrze się zabawić.

Dlaczego dyrekcja ZZG nie przywiązuje do reklamy żadnej wagi? Wydaje się, że przyczyta leży w tym, że nie ma co i nie ma czego reklamować.

No, bo jak można np. reklamować golonkę jako specjalność „Popularnej”, kiedy często już o godzinie 14 golonki tam brakuje. Podobnie jest w innych restauracjach, których

nota bene do tej pory nie wiadomo, co jest specjalnością.

A więc sprawa pierwsza — chcemy mieć nie tylko na dworcu, ale w wielu punktach miasta reklamę restauracji. Chcemy, żeby to nie była tylko reklama dla reklamy ale żeby wszystko to, co się reklamuje, można było w restauracji otrywać.

Sprawa druga: uważam, że w restauracjach niekoniecznie trzeba tylko jeść, ale że można w nich posiedzieć przy partyjce szachów, warcabów, przy czytaniu gazety bridżu czy towarzyskiej rozmowie.

Konkretnie — chodzi o to, że w restauracjach — w kulturalnych warunkach — może i powinno rozwijać się życie towarzyskie, którego tak dotkli

wy brak odczuwamy w naszym mieście. Będzie tak, jeśli zmienią one swój wygląd.

Sprawa trzecia: — „Pod Orlem” i w „Centralnej” odbywa się się dancinigi. Czy nie można by ich uatrakcyjnić i bardziej uprzyjemnić? — Można to osiągnąć przez wprowadzenie np. funkcji konferansjera z prawdziwego zdarzenia. Czy nie można by równocześnie na tych dancinigach organizować różnego rodzaju konkursów i innych atrakcji?

Można, wszystko to można zrobić, ale do tego potrzeba trzech rzeczy... po pierwsze — chcieć, po drugie chcieć, po trzecie — chcieć.

Innych przeszkód nie ma. K. Różalski

Podobno do niedzieli ślizgawka będzie gotowa

Jak się dowiadujemy z „miarodajnych źródeł”, najdalej w niedzielę 30 bm. nastąpi otwarcie ślizgawki przy ul. Wrocławskiej (obok Hali Ludowej).

W dniu wczorajszym prowadzono tam ostatnie prace przy zakładaniu ogrodzenia. Niestety, nie można było napaść wody, bo jeszcze za ciepło a w tej sytuacji tafla lodu nie uzyskałaby wymaganej gładkości.

Miejmy jednak nadzieję, że temperatura nocą będzie niższa niż w czasie dnia i dzielni strażacy wodę właściwie rozleją, a w niedzielę nasze pociechy będą mogły pójść na łyżwy.

r.



28 Grudzień 1956 Piątek

ANTONIEGO
SŁOŃCE:
wzchód 7.45
zachód 15.30

KINA

„WŁOKNIARZ” — godz. 16, 18, 20 — Panienki z miłośników miastowej

„GWARDIA” — godz. 16, 18 i 20 — Poznane nocą

„PRZEŁOM” — godz. 18, 20 — Ja i mój dziadek

„ZUCH” — godz. 15,30 — Dyl sowizdrzał (bajka); godz. 16,30 i 19,30 — Alarm w cyrku

APTEKA

Dyżur pełni apteka społeczna nr 35 — ul. K. Marksa 4 tel. 3581

TELEFONY

Pogotowie MO — 07
Straż Pożarna — 08
Pogotowie Ratunkowe — 09
Postoj taksówek — 2449



Piątek, 28 grudnia 1956 r. PROGRAM I

5.06 muzyka baletowa; 5.30 poranne rozmaitości; 5.50 organy kinowe z tow. sekcji rytmicznej; 6.10 orkiestry dete; 6.25 kalendarz radiowy; 7.10 melodie filmowe; 7.20 gawęda dla przyjaciół; 7.30 muzyka popularna; 8.06 przegląd prasy; 8.35 muzyka i aktualności; 9.00 przerwa; 12.10 audycja dla wsi; 12.20 Smetana: Szarka — poemat symfoniczny z cyklu: „Moja ojczyzna”; 12.30 „Rozpacz umarła” — opowiadanie A. Vercorsa; 13.00 radziecka muzyka ludowa; 13.25 odpowiadzi „Fall 56”; 13.40 melodia w wykonaniu orkiestry G. Melachini; 14.00 pieśni kompozytorów Francuskich; 14.20 koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej PR; 15.10 koncert solistów; 16.00 z życia Związku Radzieckiego; 16.30 rosyjska i radziecka muzyka baletowa; 17.05 radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 17.25 korespondencja z krajów demokracji ludowej; 17.35 „Ułubieni piosenkarze” — J. Francois i Y. Montand; 18.00 „Zginął człowiek” — odc. powieści A. Piwowarczyka; 18.20 audycja aktualna; 18.30 melodie taneczne; 19.05 radiostacja młodzieży; 19.30 zakończenie Roku Mozartowskiego; 20.35 poezja niemieckich ekspresjonistów; 20.50 muzyka; 21.30 ze świata jazzu; 22.00 muzyka rozrywkowa.

PROGRAM II

8.15 piosenki różnych narodów; 8.36 Schubert: opr. Berte; Wianki melodi i op. 9.00 dla dzieci starszych — słuchowisko w opr. M. Witwińskiej pt. „Dzieci z Nyhaven” wg powieści Karin Michaelis; 10.00 „Podanie” — humoreska Ion Luca Caragiale; 10.20 muzyka operowa; 11.00 koncert estradowy; 12.10 audycja dla wsi; 12.20 przerwa; 15.10 „Swojskie melodie”; 16.05 Różyczki: Mona Liza Gioconda — preliudium symfoniczne; 16.15 gra zespołu instrumentalny F. Górkiel; 16.45 magazyn techniczny; 18.15 Corneilius — pieśni na Boże Narodzenie; 18.30 muzyka i aktualności; 18.55 „Magazyn muzyczny”; 19.40 radiowa spółdzielnia satyryczna; 20.23 kronika sportowa; 20.35 piosenki radzieckie; 20.45 Teatr Małego Słuchacza — „Biała dzuma” — słuchowisko wg powieści K. Czapka; 22.15 wieczorna audycja kameralna; 22.51 muzyka taneczna.

W zimie trzeba myśleć o koloniach letnich

Najwięcej kłopotów mamy rocznie z właściwym przygotowaniem obiektów kolonijnych głównie od strony urządzeń sanitarnych — umywalni, ubikacji, wodociągów itd.

Obecnie przeprowadza się kwaterkację obiektów w naszym mieście kolonijne. Woj. Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zwraca więc uwagę organizatorom kolonii, aby już teraz zabrali się do usunięcia usterek i niedociągnięć wymienionych w protokołach kwalifikacyjnych.

r.

Dlaczego śnieg leży nie uprzątnięty?

Wreszcie spadł śnieg, długo oczekiwany, szczególnie przez dzieci. Tym razem wygłada na to, że zima zaczęła się na dobre. Wydaje się jednak, że dla pewnych instytucji początek zimy jest niespodzianką.

Dlaczego? — Popatrzmy tylko na chodniki. Śnieg spadł kilka dni temu, dotychczas nie uprzątnięto go. Podobna sytuacja z uprzątnięciem śniegu z jezdni.

W pierwszym wypadku zaskoczeni zostali administratorzy domów podlegli MZBM. W drugim — ZOM, który nie tylko nie kwapi się z uprzątnięciem śniegu,

ale nawet nie raczy posypać jezdni piaskiem. O wypadek nie trudno. (R.)

Termometr wskazywał wczoraj...

...w naszym mieście o godz. 7 rano minus 6 stopni C. Najchłodniej w ciągu ostatnich ubiegłych 3 dni było w nocy z dnia 26 na 27 bm. — 10 stopni poniżej zera.

Ochłodzenie to nastąpiło na skutek pewnego rozpozelenia. Wczoraj wiał lekki wietrzyk północno-wschodni z siłą 3/sek.

Na najbliższą dobę nie przewiduje się istotnych zmian pogody. (r.)

Zimne święta

W przyjemnej atmosferze spędziliby święta mieszkańcy osiedla przy ul. Chrobrego, gdy by nie zimne kaloryfery. W bloku nr 5 w nocy z dnia 25 — 26 i 26 — 27 bm. wszyscy szczykali zębami.

Jeden z lokatorów ob. H. Piorko poszedł wieczorem 26 bm. do kotłowni sprawdzić co się stało. Zobaczył otwarte drzwi, pogaszone piece i ani jednego pracownika z obsługi.

Kaloryfery zaczęły grzać dopiero około godz. 3 nad ranem. Okazało się, że napalił ochotni czo pod kotłami jeden z pracowników kotłowni mieszkający w tym samym bloku. Jego koledzy przewidziani do pełnienia służby w nocy do pracy — nie przybyli.

Widocznie mieli ciepło w domu. r.

Miały być przybrane

Pisaliśmy przed świętami, że w kilku punktach miasta zostaną ustawione choinki.

Choinki Zarząd Zielonej Miejskiej faktycznie ustawił, ale Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zlekceważyło sobie sprawę ich przybrania.

Jak nas informuje kierownik MZGK tow. Pacholski — MPKG posiadało fundusze na zakup ozdób choinkowych i założenie oświetlenia. Nie zrobiono jednak nic.

Kilka żarówek założył w ostatniej chwili, zwerbowały przez MZGK. pracownik MPRB. r.)

Rodzice! Bądźcie praktyczni!

DZIECIOM SWOIM

Steelonowe PONCZOŠKI

(BAWELNIANE PLATEROWANE STEELONEM) PRODUKCJI PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU PONCZOŠNICZEGO

6x Zwiększona WARTOŚĆ UŻYTKOWA.

ZADAĆ WE WSZYSTKICH USPOŁECZNIENIOWYCH PUNKTACH SPRZEDAŻY WYR. PONCZOŠNICZYCH.

K-758

UWAGA!

Każdy nabywca książki w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI” naszego województwa OTRZYMA BEZPŁATNIE

PRAKTYCZNY KALENDARZ ŚCIENNY

Ze względu na niski nakład prosimy o dokonywanie zakupów w dniach najbliższych. K-763

ZAKŁADY PRODUKCJI CZĘŚCI ZAPASOWYCH POZNAŃ, UL. CHUDOBY 20

przyjmą zaraz na rok 1957 zamówienia na:

- 1) Wszelkie roboty na tokarki pociągowe do średnicy toczenia nad łóżem 440 mm oraz 220 mm nad suportem. Długość toczenia 1.500 mm.
- 2) Roboty na frezarki poziome jednowrzecionowe do długości frezowania 1.000 mm.
- 3) Roboty na tokarki rewolwerowe do średnicy pręta 40 mm.
- 4) Frezowanie kół zębatach czółowych o zębach prostych od modułu 0,75 mm do 10 mm przy maks. średnicy koła 800 mm.
- 5) Frezowanie i struganie kół zębatach stożkowych o zębach prostych od modułu 1 mm do 20 mm przy maksymalnej średnicy koła 400 mm.

K-759

KOBIETO!

stosuj PROVEN

komplet antykoncepcyjny (zapobiegający ciąży), a unikasz zabiegów szkodliwych dla zdrowia. PROVEN nabyć można w niżej wymienionych aptekach:

Apteka społeczna Nr 2 w Zielonej Górze
Apteka Społeczna Nr 35 w Zielonej Górze
Apteka Społeczna Nr 27 w Gorzowie Wlkp.
Apteka Społeczna Nr 36 w Gorzowie Wlkp.
Apteka Społeczna Nr 13 w Żarach

UWAGA: ze względu na różne rozmiary błon konieczna jest przed nabyciem porada lekarza K-753

Pracownicy poszukiwani

Bednarza kwalifikowanego zatrudni natychmiast Lubuska Wytwórnia Wódek Gatunkowych w Zielonej Górze, ul. Jedności Robotniczej 59/61. Zgłoszenia osobiste w godzinach od 7 do 15. Płaca według obowiązującego taryfikatora. K-759

Uczniów kelnerskich obojga płci w wieku od lat 17 przyjmą od dnia 28 grudnia br. Zielonogórskie Zakłady Gastronomiczne. Wymagane ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Bliższych informacji udziela sekcja kadr ZZG, Kościelna 9. K-760

Kucharzy rutynowanych posiadających dokumenty złożenia zawodowych egzaminów zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gubinie. Ze względu na teren nadgraniczny prosimy porozumiewać się listownie, adres: PSS, Gubin, ul. Świerczewskiego 2. K-754

KUPNO

Kupię wentylator wyciągowy o średnicy ca 80 cm. E. Makowiecki, Poznań, Grudzień 66. K-762

Kupię piec do centralnego ogrzewania ca 6 m² powierzchni ogrzewanej ze zbiornikiem do ciepłej wody. E. Makowiecki, Poznań, Grudzień 66, K-761